

## **Stacja 1. Pan Jezus na śmierć skazany.**

Kłaniamy Ci się Panie Jezus Chryste i Błogosławimy Tobie  
Żeś przez Krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Jezus - Miłość skazany przez ludzi.

Kajfasz najwyższy Kapłan uknuł spisek i postanowił Jezusa usunąć. Uczynił to ze strachu przed utratą autorytetu i rozruchami przed świętem Paschy w Jerozolimie.

Piłat – człowiek słaby i tchórzliwy pod naciskiem tłumu, który wołał: „ukrzyżuj Go” i pod naciskiem kapłanów sugerujących jakoby nakłaniał lud do niepłacenia podatków Cesarowi – wydał wyrok skazujący.

Wygoda życia i zewnętrzny chwilowy spokój są motywacją do podpisania wyroku śmierci.

Ludzie na szczytach władzy kapłańskiej i administracyjno-wojskowej nie są pozbawieni strachu tak wielkiego, że czyni ich to niezdolnymi do słuchania argumentów rozsądku i miłości.

U Piłata wstawia się za Jezusem jego żona, która z jednej strony słyszała o Jego dobrym działaniu wśród ludzi a z drugiej z typową dla kobiety intuicją przeczuwała, że jest to człowiek sprawiedliwy. Piłat jej nie posłuchał.

Strach, wygoda życia i zewnętrzny chwilowy spokój podpisują wyrok śmierci na Jezusa.

W której z tych postaw odnajdujemy się dzisiaj?

Czy ze strachu, wygodnictwa i dla „świętego spokoju” godzę się na zabicie Miłości.

Czy zdobędę się na odwagę obrony Miłości nawet wbrew większości lub w opozycji do swoich najbliższych.

Jezu dodaj mi siły, abym stawał zawsze po stronie dobra i prawdy, był bronił krzywdzonych.

Któryś za nas cierpiał rany,  
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

## **Stacja 2. Pan Jezus bierze krzyż na swe ramiona.**

Kłaniamy Ci się Panie Jezus Chryste i Błogosławimy Tobie  
Żeś przez Krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

"A On sam dźwigając krzyż wyszedł na Golgotę" (por. Jan 19,17).

Jezus przyjmuje krzyż - zwykły, ciężki, szorstki, twardy - jak miłość, która nie jest ani przelotna, ani na chwilę czy dla przyjemności. Jak miłość w zdrowiu i chorobie, w dobrej i złej chwili, aż do śmierci.

Przepraszamy Cię Panie Jezu, za każdy nasz grzech na Twoich ramionach.

Jezus przyjmuje krzyż i mówi - Kocham, Kocham wiernie, bez sprzeciwów, kocham gdy cieszy, kocham gdy boli, kocham zawsze i na zawsze.

Wypowiadając słowa przysięgi małżeńskiej bierzemy na siebie odpowiedzialność za męża, żonę, dzieci w zdrowiu i w chorobie, gdy cieszy i gdy boli, zawsze i na zawsze.

Idźmy do Jezusa biczowanego, wtedy gdy na nas spadają niezасłużone ciosy.

Idźmy do Jezusa, który podejmuje krzyż, stańmy przy Jego krzyżu, zamieńmy spojrzenie na modlitwę – kontemplując Jego bezkresną miłość, do Jego ran przyłożmy nasze zranienia, jakże często przez najbliższych nam zadane.

Jezu z cichą zgodą krzyż przyjmujący, rozpal w nas miłość, która niezасłużone ciosy i zranienia okrywa miłością i milczeniem.

Umiłowany Jezu, nieś wraz ze mną mój krzyż. Niech moje niesienie krzyża stanie się modlitwą o zbawienie mnie, współmałżonka, rodziny – o zbawienie świata.

Abym mógł działać ku Twojej większej chwale i sławie.

Któryś za nas cierpiał rany,  
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

### **Stacja 3. Jezus upada po raz pierwszy pod ciężarem krzyża**

Kłaniamy Ci się Panie Jezus Chryste i Błogosławimy Tobie  
Żeś przez Krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Pod ciężarem krzyża Jezus upada i leży w prochu ziemi. Syn Boży zdruzgotany za nasze winy, szczególnie za główny grzech człowieka, który jest przyczyną wszystkich jego grzechów – za pychę. To ona jest przyczyną tego, że człowiek stawia siebie na miejscu Boga, nie chce uznać nad sobą żadnej władzy - ani Boskiej, ani ludzkiej.

To pycha jest przyczyną tego, że człowiek wywyższa się nad innych, poniża ich, wyśmiewa, żądny władzy - innym bezprawnie narzuca swoją wolę, nikomu racji nie przyzna, kłamstwem zakrywa swoje błędy.

Pycha jest główną przyczyną niezgody i kłótni w rodzinach. To przez pychę rozpada się i rani wiele małżeństw. Pycha czyni człowieka ślepym na jego własne błędy i winy, ona też najczęściej nie pozwala człowiekowi uklęknąć u kratak konfesjonału i pokornie wyznać swoje grzechy.

Panie Jezu, tak strasznie upokorzony w swojej Boskiej i ludzkiej godności przez ten upadek pod krzyżem, wyznaję, że to grzechy moje, a zwłaszcza moja zarozumiałość i pycha były przyczyną Twego poniżenia. Przepraszam Cię za wszystkie moje czyny, słowa i gesty wynikające z pychy, które stały się przyczyną kryzysu w małżeństwie. Chcę zawsze pamiętać o tym, co napisał nasz wieszcz narodowy: „Czymże ja jestem przed Twoim obliczem? - prochem i niczem”. Chcę odtąd bardziej czuwać nad odruchami mojej pychy, chcę naśladować Twoją pokorę. Jezu cichy i pokornego Serca, uczyn serce moje podobnym do Twego.

Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

### **Stacja 4. Jezus spotyka swoją matkę.**

Kłaniamy Ci się Panie Jezus Chryste i Błogosławimy Tobie  
Żeś przez Krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Matka i Syn

Tam, gdzie Syn, tam jest i Matka. Matko Najświętsza ze wszystkich Twoich tytułów i wezwań, dzisiaj kontemplujemy i czcimy Ciebie jako Matkę Bolesną, jako Tę, któraś cierpiała wraz z Synem ale też Tę, której Niepokalane Serce boleje i pochyla się nad każdym z nas.

Maryjo, Matko z Drogi Krzyżowej, milcząco wpatrzona w Syna i współczująca ogarnij swym spojrzeniem wszystkie rodziny nieszczęśliwe, zwłaszcza te poranione kryzysami i rozwodem.

Twój wzrok skierowany na Syna chce wyrazić pragnienie, żeby to Jezus był zawsze wśród nas, a Syn patrząc na Ciebie, przypomina, byśmy zaprosili Go razem z Tobą, do naszych Rodzin.

Maryjo – Ty jako strażniczka ogniska domowego w Nazarecie, oraz wzór każdej żony i matki możesz zaradzić wszelkim problemom nękającym nas. Prosimy wstawiaj się za nami.

Pomóż nam, Matko, byśmy ciężar bolesnych życiowych doświadczeń nieśli z Tobą i Twoim Synem.

Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

## Stacja 5. Szymon z Cyreny pomaga dźwigać krzyż Jezusowi.

Kłaniamy Ci się Panie Jezus Chryste i Błogosławimy Tobie  
Żeś przez Krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

„Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie,  
niech weźmie swój krzyż”.

Jak dla Szymona tak i dla mnie jest trudno zaprzeć się samego  
siebie i wziąć krzyż. Jest to krzyż trudnego małżeństwa dla nas  
ojojga, ale jest dla każdego z nas cięższy do uniesienia – bo nie  
dźwigamy go wspólnie.

Panie Jezu pomóż nam – tak jak Ty – objąć ten krzyż z  
Miłością, pomóż nam prosić, aby nam się chciało go dźwigać z  
pokorą i ufać Tobie, że Ty niesiesz go razem z nami.

Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

## Stacja 6. Weronika ociera twarz Panu Jezusowi.

Kłaniamy Ci się Panie Jezus Chryste i Błogosławimy Tobie  
Żeś przez Krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Kiedy Jezus kroczył na Golgotę był zupełnie sam, ze swoim  
bólom i cierpieniem.

Wielu uważało się nad Nim, lecz zaleźnieni nie uczynili nic,  
tylko Weronika podeszła, by obetrzeć Mu twarz. Twarz  
zakrwawioną i tak zbolałą, że obraz Boskiego Oblicza odcisnął się  
na jej chuście, którą Jezusowi podała.

Miała odwagę to zrobić, jej serce było również przepełnione  
bólom, ale wolne od lęku.

Dzisiaj tak wielu wychwala Boga słowami, ale kiedy trzeba  
dać świadectwo przynależności do Jezusa, lęk paraliżuje ich i  
przesłania wielką miłość Boga do człowieka, która jest darmowa ale  
bez której człowiek nie jest w stanie kochać.

A ja? czy potrafię kochać? Czy potrafię przyjąć Jego miłość?  
Pragnę Miłości Bożej.

Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

## Stacja 7. Jezus po raz drugi upada pod Krzyżem.

Kłaniamy Ci się Panie Jezus Chryste i Błogosławimy Tobie  
Żeś przez Krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Upadek. I to nie pierwszy ale kolejny. Upadek może spodziewany ale może - ten był jednak nie do przewidzenia.

Jezus obarczony Krzyżem, poraniony, odrzucony i słaby...

Wtedy wystarczy byle nierówność ziemi, źle postawiona stopa, zagubienie rytmu.

Ileż to razy upadłam ja, upadł mój mąż lub ktoś inny w mojej rodzinie. Czasem można kogoś przygnieść czy złamać złym, nienawistnym słowem. Taki upadek nie dotyczy tylko tego, kto leży przygnieciony ciężarem słabości, grzechu, uwikłania czy nałogu. On dotyczy także bliskich.

Nie lubimy, gdy upadamy i gdy upadają nasi bliscy – trzeba się schylać, zatrzymywać, podnosić, pomagać, i to nie jeden raz.

Jakże kusząca może być perspektywa pozostania w tej pozycji upadku, przygniecenia. Bo brak sił, bo pewnie znów i tak upadnę, bo czy jest PO CO wstawać...?

Jezu, niech w takich sytuacjach zniechęcenia przy powstawaniu – nie da mi spokoju Twój widok dźwigającego się z upadku pod krzyżem moich grzechów.

Któryś za nas cierpiał rany

Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

## Stacja 8. Jezus pociesza płaczące nad nim Niewiasty.

Kłaniamy Ci się Panie Jezus Chryste i Błogosławimy Tobie  
Żeś przez Krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

„Nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi” (Łk 23, 28).

My też czasem płaczemy. I różne są przyczyny naszych łez. Płaczemy, gdy ktoś nam wyrządzi krzywdę, gdy nie spełnią się nasze oczekiwania, gdy ktoś nas zawiedzie. Płaczemy, gdy się z kimś żegnamy, gdy ktoś odchodzi na zawsze z tego świata. Płaczemy, gdy spotyka nas cierpienie, gdy cierpienie spotyka kogoś, kogo kochamy. Czy umiemy zapłakać nad sobą, nad własnym grzechem? Czy umiemy zapłakać nad grzechem naszych bliskich? Czy umiemy zapłakać wtedy, gdy oddaliśmy się od naszego Zbawiciela?

Panie Jezu, stoimy wśród płaczących niewiast. Patrzymy na Ciebie poranionego, wyszydzonego, cierpiącego. Nie wiemy, jak możemy Ci pomóc. I płaczemy wraz z niewiastami. Ale też słuchamy Ciebie, że to właśnie ja, że to moje grzechy są powodem Twojej drogi krzyżowej. Dlatego zapłaczmy nad sobą. Bo wiemy, że każdym grzechem przyczyniamy się do Twojego cierpienia.

Panie Jezu, powołałeś nas do życia w rodzinie. Dziękujemy Ci za to powołanie. I przepraszamy za to, że przez nasze zachowanie, przez nasze nieroztropnie wypowiedziane słowa, przez nasze roztargnienie, przez nasze zaniedbanie, przez nasze czyny płakali ci, których nam dałeś. Przepraszamy za każdy grzech popełniony w naszej rodzinie. Za brak miłości, za brak szacunku. Za grzechy przemocy, nienawiści, zemsty. Za grzechy zdrady małżeńskiej. Za grzechy obojętności. Wybacz nam Panie Jezu! Tak, jak my teraz wybaczymy tym, którzy kiedykolwiek stali się przyczyną naszych łez.

Któryś za nas cierpiał rany

Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

### **Stacja 9. Pan Jezus upada pod krzyżem po raz trzeci.**

Kłaniamy Ci się Panie Jezus Chryste i Błogosławimy Tobie  
Żeś przez Krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Upadasz Panie Jezu po raz trzeci. Zbierasz w sobie resztki ludzkich sił i wstajesz. Podnosisz się i idziesz dalej, bo kochasz do końca, kochasz przede wszystkim tych, którzy upadają pod ciężarem swoich grzechów, słabości i zaniedbań – kochasz słabych.

Czasami bywa tak, że mam wszystkiego dość. Zawaliło się moje małżeństwo. Troszczyliśmy się o wiele spraw a nie budowaliśmy, nie dbaliśmy o miłość małżeńską, zapomnieliśmy o czasie dla Boga. Ogarnia mnie fala zwątpienia i żalu, łatwo o załamanie, łatwo pogrążyć się w pretensjach do Boga. Skąd wziąć nadzieję? Wydaje się, że gorzej być nie może – już nie dam rady, to nie ma sensu. Jak wybaczyć współmałżonkowi, gdy zawiódł i zranił? Jak wytrwać w wierności przysiędze małżeńskiej?

Trzeci upadek – to mogłaby być pokusa, by się poddać. Czy Bóg Ojciec nie mógł zaradzić trzeciemu upadkowi Syna? Czy w moim życiu nie mógł zaradzić błędom i bolesnym zdarzeniom? Chcę ufać, że dopuszcza On problemy byśmy obudzili się i pomyśleli o swoim zbawieniu, że nie ma sytuacji, z której nie wyprowadzi dobra. Dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych.

Panie Jezu jesteśmy słabi i grzeszni - w swoich małżeństwach nie pytamy Ciebie o zdanie, sami podejmujemy decyzje, trudno nam się pogodzić z sytuacją. Ale ... nie chcemy tylko narzekać.

Przepraszam za chwile zwątpienia. Dziękuję, że chronisz mnie przed trwaniem w słabości, od grzechu rozpaczy. Dziękuję za Twoją wierną miłość.

Panie Jezu naucz nas powierzać Tobie codzienność, przyjmować każdą sytuację jako przejaw Twojej woli, naucz nas

kochać siebie i swoje życie. Dopomóż byśmy nie tracili nadziei w pozornie beznadziejnej sytuacji. Pomóż uwierzyć, że możemy powstać kolejny raz – tak jak Ty.

Daj siły i odwagę powstawać po każdym upadku, nie pozwól pozostawać w marazmie i zniechęceniu.

Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

### **STACJA 10. Jezus z szat obnażony.**

Kłaniamy Ci się Panie Jezus Chryste i Błogosławimy Tobie  
Żeś przez Krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

„Żołnierze zaś, gdy ukrzyżowali Jezusa, wzięli Jego szaty i podzielili na cztery części, dla każdego żołnierza po części; wzięli także tunikę” (por. J 19,23).

Tak jak żołnierze podzieliliśmy nasze małżeństwo na części, obnażaliśmy siebie i obrabowaliśmy nawzajem z miłości, z szacunku z radości i z pokoju.

Jezus, który pozwoliłeś się obnażyć wobec świata, przypomnij nam o nierozzerwalności sakramentu małżeństwa. Przywróć nam i odziej nas na nową szatą miłości małżeńskiej i służenia sobie nawzajem.

Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

## Stacja 11. Pan Jezus do krzyża przybity.

Kłaniamy Ci się Panie Jezus Chryste i Błogosławimy Tobie  
Żeś przez Krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Jezus zostaje przybity do krzyża. To straszna tortura. A gdy wisiał na krzyżu znajdowało się wielu, by Go wyśmiać czy wręcz prowokować. "Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Zaufał Bogu: niechże Go teraz wybawi, jeśli Go miłuje. Przecież sam powiedział: "Jestem Synem Bożym"". Teraz w obliczu największej próby i nieporównywalnie większego cierpienia, z którym zмага się w swoim wnętrzu – staje wobec pokusy: prosić o wybawienie czy wytrwać i pełnić wolę Bożą do końca. Gdy widmo śmierć na drzewie hańby zagląda mu w oczy, udręczony, wznosi swe oczy ku niebu, u Boga szuka pomocy. I ją odnajduje.

A ja? Ileż razy w obliczu próby, życiowych zakrętów, opuszczony przez bliskich, oskarżany przez wrogów, myślałem, że Bóg mnie opuścił, zapomniał o mnie. W tej chwili wywyższony, mówi do mnie całym sobą, swoim życiem i śmiercią, żebym mu zaufał i nie bał się swojego krzyża. Jezu-Boże ufam Tobie jeszcze mocniej.

Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

## Stacja 12. Pan Jezus umiera na Krzyżu.

Kłaniamy Ci się Panie Jezus Chryste i Błogosławimy Tobie  
Żeś przez Krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

I wydaje się – że to koniec. Bóg umarł, świat umarł, miłość umarła, ja umieram.

Ale nie byłoby Zmartwychwstania bez tej śmierci. Tylko Bóg może wymyślić taki paradoks, że Krzyż może być wyzwoleniem i może uczyć prawdziwej Miłości.

Ileż to razy w małżeństwie, rodzinie, aby mogła narodzić się Miłość, trzeba umrzeć.

Egoizm musi umrzeć, wygodnictwo musi umrzeć, i lenistwo musi umrzeć, jakże to przemyślane, mądre i sprawdzone „JA” musi umrzeć, aby narodziła się nowa jakość. Nawet wbrew mojej logice.

Jezu, Ty nie jesteś małostkowy. Jesteś wielkoduszny – także z Krzyża przebaczasz łotrowi.

Ucz mnie prawdziwej Miłości, która jest służbą. Niech umiera we mnie mój egoizm. Pozwól mi, abym cierpiąc, przebaczał tym, którzy ten ból zadają.

Pozwól mi ufać Tobie, tylko Ty wiesz jak umierać, aby żyć.

Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

### **Stacja 13. Pan Jezus z krzyża zdjęty i na ręce swojej Matki złożony.**

Kłaniamy Ci się Panie Jezus Chryste i Błogosławimy Tobie  
Żeś przez Krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

"Ciało Jezusa zdjęli z krzyża, Nikodem i Józefem z Arymatei i  
złożyli w objęciach Jego Matki, która z niewypowiedzianą czułością  
i boleścią wyciągnęła ku Niemu swe ręce."

Jak Maryi zaniecono zbolełe ciało umiłowanego Syna, tak my  
nieśmy nasze obolałe ciała i dusze Jej; obolałe na skutek naszych  
przewinień, obolałe na skutek naszego sprzeniewierzenia się  
Sakramentowi małżeństwa.

Jak Maryja tuliła Swojego Syna, tak też każdego dnia tuli nas  
i nasze rany.

Jezu chroniony miłością Matki i złożony z krzyża w Jej  
ramiona, proszę przypominać nam o tym, że trwałe małżeństwo – to  
szczęśliwa rodzina, to sposób na to, by mieć siłę nieść nasz krzyż i  
by każdy nasz krzyż kończył się w ramionach Twojej i naszej Matki.

Jezu kochający ponad życie naucz nas – proszę – miłości,  
miłości nade wszystko.

Pomóż nam kochać tak, jak Ty kochasz. Amen.

Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

### **Stacja 14. Pan Jezus złożony do grobu.**

Kłaniamy Ci się Panie Jezus Chryste i Błogosławimy Tobie  
Żeś przez Krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Ciało naszego Pana, Jezusa Chrystusa, zostało złożone w  
grobie, stosownie do żydowskiego sposobu grzebania.

Jezus umarł za każdego z nas. Poświęcił swoje życie, aby  
wyzwolić ludzi z niewoli grzechu. Na ten moment wydaje się, iż  
wszystko się skończyło. Nie ma już Mesjasza. Umarł. Ciało w  
grobie to widoczny znak tragicznego zakończenia swojego życia.

Jednakże to wydarzenie musiało się dokonać, aby dokonało  
się coś jeszcze większego - zmartwychwstanie.

Każdy z nas, trwający w sakramencie małżeństwa, może już  
dziś starać się umierać dla swojego współmałżonka. Może już dziś  
pogrzebać swoje JA, swój egoizm, swoją pychę w grobie, aby się na  
nowo narodzić w swoim małżeństwie; aby być/istnieć nie dla siebie  
samego, ale być/istnieć dla drugiego człowieka, którego kocham.

Jezus uczy nas, abyśmy zmienili swoje życie zapierając się  
sobie, umierając sobie.

Przynośmy plon obfity. Bądźmy jak ziarno, które musi  
obumrzeć, aby przynieść plon obfity. Ten, kto miłuje swoje życie,  
traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na  
życie wieczne" (J 12,24). ZACHOWA NA ŻYCIE WIECZNE.

Któryś za nas cierpiał rany  
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.